

Montmorancy  
(Seine et Oise)

Villa Imilia 21 1/4 70

Vochano Mammica

Bardzo dawno do Mamy nie pisałam, ale  
wszystkie wszystkie schodzą, Wielki tydzień,  
Wielka Noc, święta inauzycie wyjazd do  
Montmorancy gdzie przędzamy w akcyj  
Zabraty dwa osady - Ajortem moją Ma-  
municie, jako niedochodzą do tego co mówią se  
brised om se brusede. Niemogę się zbr-  
tować, i tak wszystko bierze, jako się widać  
nawet z samego zmieszania. Jstnie prawie  
niezyska. Ciężko jest na te wakacje,  
na próby, na ciere, na samotność. Ma-  
tam zamieszka listów napisać miłośnikom, tyra-  
crasem takam smezona, ospota, ie  
zaledwiec very otwornie smogę, i jak przy-  
chodzi czas na spacer, to grona spa-  
nie mogę. Jakis się o tym pomysłu  
gorętkawo prowadzi, napięte, naciągane  
nieśsey się zmieszania, ale jak przyjdzie



chwila wyposzynku, to gnowa pozostawie  
moja jak sie z takim zureszeniem.

22: kwietnia 70.

Przyjechała tu mala Therese Monte-  
lumbek z guvernantką na cały dzien.  
P. M. przyjechał o 3:4. Biedna ona.  
Lecnie po nie dni pytalam sie jej: «Comment  
allez-vous?» Odpowiedziala «pourquoi me  
demandez-vous? Vous savez bien comment  
je vais.» Mnie to niby takiej ulgi nie  
przynosi jak ja. Mammiejsko droga  
pamiatka Mama i mi to Mama kiedy  
posiedziata takie, mowila Mama ze gwałtownie-  
cie mego smutku, zmursilam Mame, aby  
szukala argumentow na pocieszenie mnie,  
i w tym sposobem, co Mama robila dla  
mnie, to sie Mamie samej obracalo na  
korzyść. I tak nieraz od tego czasu, um-  
sialam Panu Bogu dzikowac za sama  
nawet gwałtownosc mego smutku. X. Perce  
utrzymuje, ze wlasnym ciespiciem naby-  
wa sie <sup>zdolnosci</sup> pocieszenia, drugich i przy-  
scenia im ulgi. Prawdziwie sie moznaby dusic  
chwilie ciespici. Do swabyjcia takiego  
sawa. Biedna P. M. spowila i sie czuje morem

dla swoich cork, w posownaniu z ten-  
cum byt Bryem, ze jest im najbliz-  
niepotrzebna, i niepotrzebna. Powiedzialam  
jej se sie bardzo smyli, i se z pewnością milou  
ktora jej dzien ducily między Bryem i  
Matka, i dris w jej osobie sie troszy, i se im  
bardziej Kochaly Bryem, tem wiecej dyci jej  
Kochal smutka, ktora juhi prawdziwie jakby  
odblaszczony jego, ~~zawieszona~~ wstawa między umi,  
a miewi. A ona mi sie ciagle pytala  
czy ja to wygladam. Mammy autem, a ja  
desywiście mowilam i tak autem i  
czy ja to tych czas. Czuj, czuj, czuj Ma-  
mniejsko naprocsa. X. Jelic mial przy-  
bawiatte Karania o losiech ze jest Matka  
i jak Matka ma byc wierzony, stuzony, kocha-  
ny i broniony. Tak bytam i nie uprosobiona  
idac na te karania i ~~chwilom~~ mi sie  
chialo kark. Stowo bra na wspak,  
ale ile razy mowil: «j'ame ma  
mere, albo: «ma mere me. La dit  
dne je crois a ma mere». Lub: «  
"On colonnie ma mere, on  
L'insulte, on l'outrage, je cours  
vole pour la defendre." Wzrytkie



moje slovo upodaly jak piana, i zachy-  
cona bylaw. ~~Moim~~ miody innewis nusa-  
mi. ~~Autoryte~~ Maternelle de toutes la  
plus grande la plus incontestable, <sup>puisque</sup>  
c'est ma mere qui est la cooperatrice  
de Dieu dans la creation de mon  
corps, comme ma mere. L'Eglise est  
la cooperatrice de Dieu dans la forma-  
tion et l'education de mon ame.  
C'est ma mere qui prie a cote  
de mon berceau quand je ne sais  
pas encore begayer le nom de Dieu,  
c'est encore ma mere et l'Eglise qui  
prie a mes cotes, quand je ne puis  
plus prier a l'heure de mon agonie  
et <sup>qui</sup> prie encore sur ma tombe.  
Dziś de moja mamusia trzeba do kościoła  
mnie wlaśnie i ja, i przykrem, do ja  
podobno pierwszy raz dobrane wroszenie  
csem jest to. nas koscioł. Żeby mi ktoby  
prezji pokazal podobienstwo miody mama  
a kosciolem, to bym była od dawna  
wroszenia. Mamusia mury konesy  
i w mamusie caluje, na przedupij  
i stopy i senny pod stopami.